

Sygn. akt II AKa 1/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wiesław Masłowski (spr.)
Sędziowie:	SA Maria Wiatr SO del. Robert Świecki
Protokolant:	sekr. sądowy Łukasz Szymczyk

przy udziale K. G., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2013 r.

sprawy

A. K.

oskarżonego z art. 156 §1 pkt 2 i 3 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 28 września 2012 r., sygn. akt II K 169/11

na podstawie art. 437 §1 kpk, art. 624 §1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. Z. – Kancelaria Adwokacka w P., kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za drugą instancję.

II AKa 1/13

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Płocku wyrokiem z dnia 28.09.2012 r. sygn. akt. II K 169/11

1. oskarżonego A. K. uznał za winnego tego, że w dniu 27.09.2011 r. w P. przewidując poprzez wielokrotne kopanie głowy oraz tułowia ,spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu J. W., godził się na spowodowanie

obrażeń w postaci podbiegnięć krwawych mięśni twarzy i okolicy podżuchwowej, złamania żuchwy, rany obejmującej śluzówkę i tkanki miękkie okolicy lewego kąta ust, obustronnego krwiaka podtwardówkowego, lewostronnego wylewu krwawego podpajęczynówkowego, rozległego masywnego podbiegnięcia krwawego tkanki podskórnej i mięśni lewej okolicy podłopatkowo-łędźwiowej połączonego ze zmiżdżeniem tkanki podskórnej tej okolicy, obfitego podbiegnięcia krwawego tkanki podskórnej i mięśni prawej okolicy podłopatkowej, złamania licznych żeber po obu stronach klatki piersiowej z przemieszczeniem odłamów żeber w linii łopatkowej, rozerwania opłucnej i mięszu tylnej powierzchni płuca lewego, krwiaka lewej jamy opłucnowej, rozerwania powierzchni trzewnej śledziony, rozległego głębokiego rozerwania powierzchni trzewnej wątroby i obfitego krwiaka jamy otrzewnowej – stanowiących chorobę realnie zagrażającą życiu, czego następstwem, na skutek wystąpienia wstrząsu krwotocznego, była śmierć- J. W., przy czym w czasie popełnienia przestępstwa miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem -

i za to na podstawie art. 156§3 k.k. w zw. z art. 31§2 k.k. skazał, a na podstawie art. 156§3 k.k. wymierzył mu karę 6 lat pozbawienia wolności.

2. na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet tej kary zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego od dnia 27 września 2011 r.

3. na podstawie art. 62 k.k. orzekł wykonywanie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności w zakładzie karnym stosującym system terapeutyczny dla osób uzależnionych od alkoholu.

3. zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych.

Od wyroku tego wniósł apelację obrońca oskarżonego. W swojej apelacji zarzucił on wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na uznaniu oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, wbrew licznym wątpliwościom wynikającym ze zgromadzonego w sprawie materiału,

2. obrazę art.4 k.p.k. w zw. z art. 424§1 pkt.2 kpk poprzez niedostateczne rozważenie okoliczności, które przemawiały na korzyść oskarżonego, a w szczególności faktu, że poczytalność oskarżonego była ograniczona w stopniu znacznym,

3. naruszenie art. 7 k.p.k. w szczególności poprzez przyjęcie, że 2 -3 zadane przez oskarżonego kopnięcia mogły doprowadzić do powstania obrażeń, które stwierdzono u J. W.,

4. naruszenie art. 5§2 k.p.k. w szczególności poprzez nie wzięcie pod uwagę możliwości udziału osób trzecich w zajściu,

5. rażącą niewspółmierność kary z uwagi na dotychczasową niekaralność oskarżonego i to, że w dniu zdarzenia miał ograniczoną poczytalność w stopniu znacznym.

W konkluzji apelacji obrońca wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu ewentualnie z ostrożności procesowej o nadzwyczajne złagodzenie kary na podstawie art. 31§2 k.k. lub o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja obrońcy jest oczywiście bezzasadna. Stwierdzić należy, że ustalenia sądu meriti dotyczące przebiegu przedmiotowego zajścia są prawidłowe. Oparte one zostały na ocenie dowodów przeprowadzonej zgodnie z wymogami art.7 k.p.k.. Wniosków co do sprawstwa oskarżonego wyprowadzonych z tak przeprowadzonej oceny dowodów przez sąd I instancji, w niczym nie podważa skarżący, którego argumentacja sprowadza się do zwykłej polemiki lub do formułowania gołosłownych tez i hipotez.

Godzi się w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wyjątkowo dokładną, wręcz drobiazgową analizę wszystkich dowodów zebranych w sprawie. W uzasadnieniu tym sąd meriti wykazał i to prawidłowo, na jakich dowodach się oparł i dlaczego nie dał wiary dowodom przeciwnym. W ocenie dowodów, wbrew

temu co twierdzi autor apelacji, sąd I instancji dochował reguł zakreślonych treścią nie tylko art.4 k.p.k. ale także art. 5 i 7 k.p.k.

Całkowicie chybione jest twierdzenie skarżącego, jakoby sąd okręgowy nie rozważał wersji ewentualnej ingerencji osób trzecich w przebieg przedmiotowego zajścia. Powyższej tezie autora apelacji przeczy wyraźnie treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Zawiera ono bardzo obszerne i wyczerpujące rozważania wykluczające udział osób trzecich w pobiciu pokrzywdzonego. Powyższe stanowisko sądu meriti, jako znajdujące pełne i jednoznaczne poparcie w materiale dowodowym – zasługuje na aprobatę.

Sugestie skarżącego dotyczące ewentualnego udziału w zajściu osoby narodowości romskiej – są całkowicie błędne. Zauważyć w związku z tym należy, że z zeznań J. (...) jak i J. P. wynika, że oskarżony zaczął się agresywnie zachowywać wobec pokrzywdzonego dopiero po opuszczeniu mieszkania przez w/w, kiedy J. P. stwierdziła m. innymi brak pieniędzy. Wskazują też na to wyjaśnienia samego oskarżonego złożone w dniu 24.10.2011 r./ k -112 -114/. Zaznaczyć przy tym należy, że żaden dowód nie wskazuje na to, aby w/w osoba narodowości romskiej pojawiła się w tym mieszkaniu po raz wtóry w tym dniu.

Żaden dowód nawet pośrednio nie wskazuje też na to, aby w mieszkaniu tym pojawiła się potem po w/w, jakaś inna nieustalona osoba. Obecności takiej osoby przeczą zeznania J. P. i J. (...). Znamienne przy tym jest, że oskarżony zaprzecza nawet obecności w/w osoby narodowości romskiej.

Teza skarżącego, że obecność/chwilowa/ „cygana” w mieszkaniu świadczy o przebywaniu w nim również innych osób trzecich[poza oskarżonym, pokrzywdzonym, J. (...), J. P.] - razi swoją dowolnością, nielogicznością i jako taka jest nie do przyjęcia.

Nie do przyjęcia jest też twierdzenie skarżącego jakoby osoby postronne mogły pobić pokrzywdzonego na korytarzu budynku przy ul. (...), zaraz po tym jak leżącego pozostawił go tam oskarżony. Tej tezie, a w zasadzie hipotezie autora apelacji przeczą ponownie dowody zebrane w sprawie, w szczególności zeznania M. i M. S..

Oskarżony, jak to wynika z jego wyjaśnień przyznał, że to on przeciągnął za rękę leżącego na podłodze pokrzywdzonego - z mieszkania na korytarz budynku, tam go pozostawił i wrócił do swojego mieszkania. Było to ok. godz. 19.00 – 19.15. Odgłosy tego przeciągania usłyszeli w/w świadkowie i dlatego wyszli zaraz/ po ok.1- 2 min/ na korytarz. Oskarżonego wprawdzie już nie zobaczyli, ale też nie zobaczyli innych osób poza leżącym zakrwawionym pokrzywdzonym. Nie słyszeli też[poza wyżej wspomnianym odgłosem przeciągania ciała] żadnych innych odgłosów wskazujących na obecność osób trzecich, odgłosów ich oddalania się, bicia itd. Na korytarzu tym, jak wynika nie tylko z zeznań w/w świadków pojawili się wkrótce inni lokatorzy. Jak zaznaczyła to M. S./ k-15 -16/ do czasu przybycia Pogotowia Ratunkowego czekali na klatce schodowej.

W świetle tych dowodów pozbawiona jest racji sugestia skarżącego dotycząca możliwości pobicia pokrzywdzonego na korytarzu przez bliżej nieustalone osoby postronne.

Na aprobatę zasługuje też stanowisko sądu meriti dotyczące odrzucenia jako niewiarygodnych twierdzeń oskarżonego, że nie było go w mieszkaniu i to przez około 15 – 20 minut, bezpośrednio po tym jak pokrzywdzony „spadł z wersalki na podłogę”. Jak słusznie podniósł sąd a quo, w/w twierdzenia oskarżonego nie zostały potwierdzone zeznaniami J. W., a co więcej z zeznań J. K. wynikało, że oskarżony wyszedł po papierosy, ale kilka godzin wcześniej, bo około 14.00 – 15.00.

W pełni trafne, bo poparte dowodami są ustalenia sądu okręgowego, że do pobicia pokrzywdzonego i to wyłącznie przez oskarżonego doszło w mieszkaniu. Świadczą o tym nie tylko znajdujące się w tym mieszkaniu ślady krwi należące do pokrzywdzonego, ale także zeznania J. P., (...), opinia biegłego J. L., a nawet częściowo wyjaśnienia samego oskarżonego.

Podkreślić ponownie należy, że także powyższe dowody sąd I instancji poddał bardzo wnikliwej, a przy tym bezbłędnej ocenie i wprowadził z niej bezbłędne wnioski w zakresie sprawstwa oskarżonego.

Godzi się w tym miejscu zaznaczyć, że z zeznań J. P. jak i J.(...) wynika, że to nie kto inny tylko oskarżony zachowywał się agresywnie wobec pokrzywdzonego, a bezpośrednią przyczyną tego była ujawniona przez J. P. kradzież telefonu i pieniędzy. Fakt ten przyznał nawet sam oskarżony w swoich wyjaśnieniach z 24.10.2011 r/ k- 112 -114/. Symptomatyczne jest że, oskarżony opisał sposób zadawania uderzeń pokrzywdzonemu zbieżnie z tym, co w tym zakresie zeznał J. (...).

Słusznie sąd a quo mając na uwadze ilość i charakter obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego, a zwłaszcza treść opinii biegłych, w tym w szczególności biegłego J. L. uznał, że uderzeń i to silnych zadanych przez oskarżonego było bardzo wiele. Sąd meriti nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów nie dając wiary co do ilości uderzeń ani wyjaśnieniom oskarżonego z k-111 -114, ani też zeznaniom J. (...).

Zauważyć przy tym należy, że w w/w wyjaśnieniach oskarżony stwierdził że, „mogłem go walnąć z nogi parę razy, dokładnie tego nie pamiętam i nie chcę o tym mówić.” Z kolei J.(...) mówiąc w śledztwie o kopaniu pokrzywdzonego przez oskarżonego -, „w twarz chyba raz, w żebra ze dwa razy” zaznaczył jednocześnie, że był bardzo pijany, obawiał się oskarżonego i zeznawał tak, bo nie chciał „aby oskarżony miał problemy i siedział”. Żadną miarą tego typu relacje nie mogły stanowić wbrew temu co twierdzi skarżący wiarygodnej podstawy do przyjęcia, że oskarżony tylko trzykrotnie uderzył pokrzywdzonego, skoro przeczy temu ilość i rodzaj obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego i to co w tym zakresie przedstawił biegły J. L., jak i to, że poza oskarżonym nikt inny nie brał udziału w pobiciu pokrzywdzonego.

W tym miejscu ponownie podkreślić trzeba, że wydana w sprawie opinia przez biegłego J. L. dotycząca m. innymi ilości, charakteru obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego, mechanizmu ich powstania, przyczyn zgonu – jako rzetelna i przekonująca – słusznie uznana została przez sąd I instancji nie tylko jako podstawa do poczynienia ustaleń w sprawie, ale także jako podstawa do weryfikacji innych dowodów.

Z tych wszystkich powodów podzielając w pełni ustalenia sądu meriti dotyczące sprawstwa oskarżonego, należało też zaaprobować jako w pełni trafną prawną ocenę przedmiotowego czynu przypisanego oskarżonemu. Rozważania sądu a quo dotyczące przyjętej konstrukcji prawnej z art.156§3 k.k. jako przestępstwa umyślnieumyślnego kwalifikowanego przez następstwo – są wyczerpujące i przekonujące, toteż nie wymagają uzupełnienia.

Sąd odwoławczy nie znalazł też podstaw do korekty wyroku w zakresie kary. Podkreślić należy, że sąd meriti orzekając o karze miał też na uwadze, że oskarżony w chwili dokonywania zarzucanego mu czynu miał ograniczoną poczytalność w stopniu znacznym. Przepis art.31§2 k.k. stanowi tylko fakultatywną podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary. Sąd meriti jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, rozważał kwestię zastosowania art.60§1 k.k. i zasadnie uznał, że oskarżony na zastosowanie tej instytucji nie zasługuje. Argumenty, które w tym zakresie zostały tam podniesione są przekonujące w ocenie sądu odwoławczego i zasługują na aprobatę. Zauważyć należy, że u oskarżonego jak to wynika z opinii biegłych psychiatrów, rozwój intelektualny mieści w granicach normy, ale tylko ze względu na cechy organicznego uszkodzenia oun, oskarżony wprawiając się krytycznego dnia w stan upicia, miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do przewidzenia skutków tego stanu, a zwłaszcza zdolność do pokierowania swoim postępowaniem. Biegli podkreślili jednocześnie, że w/w patologia w obrębie oun manifestuje się u oskarżonego zaburzeniami w sferze emocjonalnej, a stan nietrzeźwości w który wprawił się oskarżony, pogłębił wynikającą z tej patologii trudność w kontroli swojego zachowania.

Oskarżony jest uzależniony od alkoholu i w stanie nietrzeźwości był też w chwili dokonywania przedmiotowego czynu. Ów stan nietrzeźwości jak wynika z opinii biegłych nie pozostał bez wpływu na jego zachowanie. Podkreślić należy, że było to zachowanie wyjątkowo brutalne, świadczące o dużym nasileniu złej woli i to wobec kolegi. Oskarżony posiadał złą opinię w miejscu zamieszkania. W świetle tych okoliczności nie sposób nie zgodzić się ze stanowiskiem sądu okręgowego o braku podstaw do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary. To, że oskarżony działał w warunkach określonych w art.31§2 k.k. w realiach niniejszej sprawy mogło stanowić tylko okoliczność łagodzącą,

podobnie jak dotychczasowa niekaralność oskarżonego i jego stan zdrowia. Wypada też zauważyć, że z opinii zakładu karnego wydanej po ogłoszeniu wyroku przez sąd I instancji wynika, że oskarżony w zakładzie karnym zachowuje się tylko poprawnie.

Mając powyższe na uwadze uznać należało, że kara 6 lat pozbawienia wolności orzeczona zaskarżonym wyrokiem, w sytuacji, kiedy przedmiotowy czyn jest zagrożony karą pozbawienia wolności od 2 do 12 lat pozbawienia wolności - nie wykazuje cech rażącej niewspółmiernie surowości. Toteż nie było podstaw do jej złagodzenia.

Wobec tego, że oskarżony nie posiada żadnego majątku, a przed aresztowaniem nie pracował- uzasadnionym było zwolnienie go od kosztów sądowych za II instancję.